

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Nigdy wcześniej nie zdobył osiem goli, nigdy nie trafił w trzech różnych rozgrywkach, jest tylko o gol od swojego rekordu bramek w Serie A i dogonił Simone Perrottę, który w swoim pierwszym sezonie u Spallettiego doszedł do 8 goli.

Radja Nainggolan, odkąd trener z Toskanii zdecydował się umieścić go na stałe na pozycji trequartista, odkrył klarowność pod bramką, której nigdy w karierze nie doświadczył i podąża za tym w każdy możliwy sposób, przynajmniej w liczbach, podąża drogą byłego pomocnika Romy, który dzięki 4-2-3-1, wymyślonym 10 lat temu przez Spallettiego, zbudował najlepszy finał swojej kariery. Perrotta zdobył w swoim pierwszym sezonie u Spallettiego 8 goli, rok później, jako mistrz świata, doszedł do 13 trafień. Radji brakuje 5 goli, ale z trzema rozgrywkami, w których uczestniczy i z trzema miesiącami sezonu do rozegrania, możliwe jest dojście do takiego wyniku. Z drugiej strony w ciągu 13 miesięcy gry ze Spallettim, zdobył już 14 trafień czyli tyle ile łącznie w całej karierze u Garcii, Lopeza, Pulgi i Pioliego. To wydajność, na którą Spalletti postawił od pierwszego dna, mniej Radja, który nigdy w karierze nie grał tak wysoko.

Gol z Fiorentiną jest jednym z najpiękniejszych w tym sezonie w Romie i odbił się szerokim echem w Belgii i Anglii, gdzie cały czas mówi się o relacjach z dwójką trenerów: selekcjonerem Martinezem, który nadal nie uznaje go za niezbędnego i Antonio Conte, który robił latem wszystko, aby sprowadzić go do Chelsea, ale musiał się poddać wobec "życiowego wyboru", którego dokonał Nainggolan ze swoją rodziną. *"W Rzymie czuję się dobrze i chcę zostać"*, powiedział prywatnie byłemu trenerowi Azzurri i kilka razy publicznie i jest spokojny, na razie, mimo że nie otrzymał jeszcze obiecanej przez klub podwyżki. Spalletti powtórzył to również przedwcześniej, trzeba najpierw pomyśleć o graczach, jak Manolas, De Rossi i Strootman, a nie o nim, *"gdyż dzięki takim wielkim graczom Roma robi pewne rzeczy"*. Przekaz do kierownictwa jest prosty: Radja jest nie do ruszenia. Poza wygranymi i perspektywami rozwoju, o których często mówi, trener z Toskanii wyraził się jasno: Nainggolan jest jednym z filarów, których nie chce się pozbywać. Teraz, rzecz jasna, biorąc pod uwagę, że gra zawsze, a zwłaszcza w przyszłości. Jego pozostanie w Romie łączy się również z zatwierdzeniem najbardziej bramkostrzelnego pomocnika.

Autor: abruzzo